Nr. 126. **Kraków, Piątek 16 Marca 1917.** **Rok XXXVI.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	61 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopczka i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 5. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rewolucya w Rosyi.

Abdykacya cara.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Biuro Reutera donosi:

Londyn, 16 marca.

W Izbie gmin zawiadomił Bonar Law, że car abdykował, a W. ks. Michał Aleksandrowicz został powołany na regenta.

Wielki książę Michał Aleksandrowicz jest młodszym bratem cara, urodzonym w roku 1878, podobno ulubieńcem carowej wdowy, Maryi Teodorówny, która zdawna miała dążyć do wprowadzenia go na tron. Obecne powołanie go na regenta jest może pierwszym krokiem urzeczywistnienia marzeń ambitnej Dunki, która zresztą zawsze usiłowała rządzić obok cara, mając swoją koteryę i swoich zwolenników, a uważana jest za jeden z głównych filarów partyi wojennej.

Oczywiście na razie niepodobna orzekać, czy regentura ta jest trwałą, a tem bardziej, czy przeobrazi się ona w osiągnięcie tronu. Temu ostatniemu zresztą stałoby może na przeszkodzie także wysoce »niestosowne« małżeństwo carskiego brata, które w swoim czasie było jednym z dworskich skandalów. Mianowicie w. ks. Michał poślubił morganatycznie w roku 1911 w Wiedniu rozwiedzioną panią v. Wulfert, z domu Szeremetjewską (!), której przeszłość była nieco burzliwą; otrzymała ona tytuł hrabiny Brassow.

Car a rewolucya.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 marca.

»Korresp. Rundschau« donosi z Petersburga:

W Petersburgu panuje spokój. Wszystkich aresztowanych posłów do Dumy wypuszczono na wolność.

Car był gotów do pogodzenia się z Dumą i chciał zgodzić się na prośbę prezydenta Dumy co do utworzenia gabinetu parlamentarnego, atoli skrajna lewica Dumy sprzeciwiła się wszelkim rokowaniom z dworem.

Ocena położenia w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 marca.

Dotąd nie nadeszły tu jeszcze dokładniejsze wiadomości o charakterze rewolucyi w Rosyi. To też dzienniki, zarówno tutejsze, jak i berlińskie, ostrożnie oceniają sytuacyę, albowiem dotąd nie wiadomo, która właściwie partya wznieciła rewolucyę: czy liberalny blok wojenny zmuszony został przez robotników i socyalistów do przyłączenia się do rewolucyi, czy też obie partye planowo rewolucyę tę rozpoczęły. Wobec tego wszyscy czekają na dalsze dokładniejsze wiadomości, aby módz ocenić donosłość wypadków petersburskich, które niewątpliwie będą miały ogromne znaczenie.

N. Fr. Presse donosi, że cesarz Karol, który w zbiegłym tygodniu bawił w Budapeszcie i miał wyjechać do Siedmiogrodu, wrócił nagle do Wiednia, prawdopodobnie ze względu na wypadki petersburskie, gdyż już 8 dni miał wiadomości o ruchu rewolucyjnym w Rosyi.

N. Fr. Presse wywodzi: Być może, że **car, który właśnie zajmował się ofenzywą w Galicyi, teraz musiał się zająć swoją własną osobą.** Ten wódz wielkich armij, jest dziś pozbawiony stolicy i w każdym razie części armii. Nie on rozkazuje dziś w Petersburgu, tylko komitet, złożony z posłów do Dumy. Petersburg jest dotąd jedynem miastem, które koalicya w ciągu wojny zdobyła.

Być jednak może, że przedstawiona przez Anglię partya wojenna została przez wypadki pokonaną i nie jest już panem sytuacyi w Petersburgu. Być może, że **carowi i całemu dworowi nasuwa się teraz pytanie, czy wytrwać dalej w sojuszu z Anglią i Francyą.**

Dzienniki wskazują w końcu na ważny fakt: **przybycie kanclerza niemieckiego do Wiednia,** który zabawi tu dwa dni i dziś oraz jutro będzie konferować z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem.

Komentarze o rewolucyi.

Wiedeń, 16 marca.

Korrespondenz Rundschau przynosi o rewolucyi w Rosyi szereg uwag, które — jak twierdzi to pismo — pochodzą z dobrze poinformowanego źródła.

Najbliższe dnie — pisze Rundschau — **okażą, czy car i partya wielko-książęca przyjmą spokojnie akcyę Dumy, czy też podejmą walkę z nią.** Czy car, bawiący obecnie w głównej kwaterze wojennej, zdobędzie się na tę odwagę, zależeć będzie od tego, jakie stanowisko zajmą takie miasta jak Moskwa i Kijów, tudzież ogniska ruchu przemysłowego.

Wyłania się także pytanie, **czy rządy państw koalicyi nawiążą stosunki z nowym rządem, gdy prawowity rząd carski znajduje się we więzieniu.**

Oświadczenie się garnizonu petersburskiego za rządem rewolucyjnym daje rękojmię, że kontrrewolucya nawet przy pomocy szybko ściągniętych wojsk nie ma widoków powodzenia.

Fakt, że nowy rząd rozporządza telegrafem i kolejami, świadczy, jak wielkie znaczenie ma przewrót polityczny w Petersburgu dla dowozów na front.

Powody wybuchu rewolucyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« reprodukuje następujące doniesienie londyńskiej »Daily Chronicle« ze Sztokholmu: **Bezpośrednim powodem wybuchu rewolucyi był brak środków żywności.** Gdy w Petersburgu wydano karty na pobór chleba, okazało się, że w Petersburgu i innych wielu miastach niema mąki. W Kijowie, Odesie, Moskwie i innych miastach zawiadomiono ludność, że z powodu braku mąki, chleba nie będzie się wydawać przez trzy dni. Wzburzona tem ludność zwróciła się przeciw piekarzom, którzy zastrajkowali, aby okazać iż są niewinni. Wobec tego **ludność zwróciła się przeciw rządowi, który właśnie przedłożył Dumie projekt wywozu 5½ miliona centnarów pszenicy do Francyi i Włoch.** Wiadomość o tym projekcie wywołała wśród ludności **ogromne wzburzenie.** Wszędzie wyrażano oburzenie, że Rosya, sama nie mająca już zboża, musi tak znaczne jego ilości wysłać do Francyi i Włoch, które nic nie zrobiły, aby Królestwo Polskie i inne prowincye mogły być utrzymane przy Rosyi.

Wydano mnóstwo **pism ulotnych, zawiadamiających żołnierzy, iż w domu panuje głód.**

Władze wojskowe petersburskie wydały rozkaz, aby mieszkańcy nie wychodzili z domów, w domu jednak nie było chleba. **Zaczęto przeto strzelać z okien do kozaków. Wobec tego kazano wojsku strzelać do ludności, atoli żołnierze odmówili posłuszeństwa.** Aresztowano kilka osób, w których mieszkaniach znaleziono bomby, przeznaczone do zamachu na ministra spraw wewnętrznych Protopopowa. **W Moskwie wybuchł strajk generalny.**

Rewolucya rosyjska a sprawa pokoju.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 marca.

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego Obersberger, znawca stosunków rosyjskich, oświadcza, że dotąd nie wiadomo, **czy car rozporządza taką siłą, aby mógł urządzić kontrrewolucyę i przeciąć dowóz środków żywności do Petersburga.**

Prof. Obersberger uważa to za wątpliwe, i sądzi, że jest bardziej prawdopodobnem, iż **car skapituluje wobec rewolucyi, a nawet zostanie zdetronizowany.**

Czy rewolucya rosyjska przybliży pokój, tego dziś powiedzieć nie można, uważać to atoli należy za prawdopodobne.

Z Budapesztu donoszą, że w tamtejszych kołach uważają wybuch rewolucyi w Petersburgu w każdym razie za **znaczne osłabienie sił rosyjskich.** Hr. Apponyi oświadcza, że **nadzieje pokojowe zwiększyły się,** jest bowiem wątpliwem, czy car wobec tych stosunków będzie miał ochotę wojnę dalej prowadzić. Z drugiej strony nie wiadomo, czy partya wojenna nie zatrzymała przewagi. W każdym razie trudność dziś robić jakieś przepowiednie co do bezpośrednich skutków rewolucyi na sytuacyę wojenną. Pos. Szerenyi wyraża przekonanie, że bądź co bądź, jest kwestyą, czy nadzieja odrębnego pokoju z Rosyą nie zbliżyła się do możliwości.

Gdzie carowa?

Sztokholm, 16 marca.

Wiadomości o rewolucyi w Petersburgu nie były dla kół tutejszych zbytnią niespodzianką. **Wiedziano, że w stolicy rosyjskiej przygotowuje się przewrót, zwrócony także przeciwko carowej, posądzonej o germanofilstwo i popieranie ruchu pokojowego. Dotąd nie wiadomo, gdzie przebywa carowa.**

Wojna.

Z frontu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 marca.

Biuro Wolffa donosi 15 marca wieczór:

Z zachodniego i wschodniego frontu nie doniesiono nic ważnego.

Podjęcie żeglugi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ymuiden, 16 marca.

Parowce do Ameryki odjeżdżają w czwartek. Sztab marynarki dał na to swoje pozwolenie. Flota rybacka przygotowuje się także na wyjazd.

Meksykanie opuszczają Paryż.

Genewa, 16 marca.

Obywatele republiki meksykańskiej, przebywający w Paryżu, **opuszczają to miasto i wyjeżdżają od 8 dni przeważnie do Hiszpanii,** ażeby stamtąd prawdopodobnie udać się do ojczyzny. Generalny konsul meksykański w Paryżu twierdzi, że nie doradzał, ani polecał swoim ziomkom, ażeby wyjeżdżali z Francyi.

Konflikt w Sejmie pruskim.

Reakcya pruska jest w sytuacyi odyńca, osaczonego w ostępach boru, — lecz tak, jak on odgryza się i nawet napada. Niedawno rozegrał się w Sejmie pruskim epizod: Schorlemer-Michaelis, teraz znów Sejm był widownią niezwykłej sceny: kanclerz państwa, będący zarazem pruskim prezydentem ministrów, wystąpił przeciw jego Izbie panów. Jego mowa była energicznem i stanowczem skarceniem sejmowej Izby panów, wezwaniem jej do porządku, była tryumfem nowej oryentacyi politycznej.

Trzy ciała parlamentarne obradują teraz w Berlinie niemal równocześnie: parlament, Izba posłów Sejmu pruskiego i Izba panów tegoż Sejmu. Już samo zebranie się Izby panów w tych czasach jest znamienne. Trójklasowy Sejm pruski jest już sam przez się dostateczną twierdzą reakcyi, lecz Izba panów jest niejako tej reakcyi monsalvatem i wystąpiła teraz, aby nad swoją Izbą posłów z bliska czuwać i dawać jej moralne poparcie. Taka kuratela doprowadziła nawet do poważnego konfliktu między obu Izbami. Izba posłów w zgodzie z rządem uchwaliła zmianę ustawy w sprawie dyet poselskich. Ustawa ta daje posłom wolne karty jazdy prusko-heskiemi kolejami i pauszal rzeczny 3.000 marek, z odciąganiem po 20 marek za każde posiedzenie, na którem poseł nie był obecny. Ustawa sama przez się błaha, gdyż dotyczy tylko kieszeni posłów, jednak Izbę panów rozdrażniło to, że zmianę ustawy oparto na wzorze parlamentu, że w ogóle zaznaczył się w niej duch prawdziwego parlamentaryzmu. Po pierwsze bowiem wolne karty mają posłom pomagać w stosunkach z wyborcami, w kontroli administracyi, w informowaniu się o stanie kraju; podwyższenie pauszalu zaś wychodzi na korzyść posłów mniej zamożnych i umożliwia im bardziej ożywioną pracę poselską. Otóż prawica Izby panów postawiła wniosek, żeby całą zmianę ustawy odrzucić, a uchwalić dla posłów wolne karty jazdy z miejsca zamieszkania do Berlina i napowrót. — Przy tej sposobności hr. York von Wartenberg wygłosił mowę tak szczerą, a może już jedną z ostatnich mów tego typu, że warto z niej przytoczyć kilka charakterystycznych „myśli" zwrotów:

„Poco posłom jeździć po Rosyi? — pytał hrabia. — Aby się informować? To nie należy do kompetencyi posłów, oni mogą zapytać rządu i ustanawiać komisye. Co poza te ramy wychodzi, jest rzeczą egzekutywy. (Bardzo słusznie! — z prawicy). Nie wolno z konstytucyi państwowej przenosić wzorów na Prusy. Pauszal doprowadza do zawodowego parlamentaryzmu i mógłby stabilizować parlamentarny rząd ubocznie. Wśród wojny rozszerza się prawa parlamentu i pragnie się gwoli temu zmienić konstytucyę. Już to dawniej np. starzy liberałowie ściślej trzymali się konstytucyi. Mimo trosk wojny jesteśmy w zwycięskim humorze, od kiedy nasz najwyższy wódz zarządził nieograniczoną wojnę podwodną, i spodziewamy się pokoju, przy którym — nie tak jak powiada Wilson — będą zwycięzcy i zwyciężeni. Nie czas teraz, aby choć najmniejszy kamyczek wyjmować z naszej konstytucyi!"

„To przedłożenie, o którem tu mowa — ciągnął hr. York — jest ważnem ogniwem w łańcuchu dobrowolnych ustępstw rządu państwowego wobec dążeń do rozszerzenia władzy i kompetencyi parlamentu. Parlament najpierw importował sobie z Anglii krótkie interpelacye, a potem kilka razy nie bez skutku próbował wtrącać się do najwyższej władzy komenderującej i do egzekutywy. Zezwalał na ważne przedłożenia pod warunkami, które — jak się Bismarck wyrażał — zredukowały rząd „ad faciendum". To jednak jest według Bismarcka linia graniczna między państwem parlamentarnem a państwem konstytucyjnem. Komisye urządzają się, jak samodzielne twory, czują się władzami i prowadzą politykę na własną rękę. Komisya budżetowa wytworzyła się w jakiś podparlament i obraduje sobie „de omnibus rebus et quibusdam aliis". (Wesołość). Parlament w jaskrawy sposób przekroczył swoją kompetencyę konstytucyjną, upoważniając swoją komisyę do obradowania w permanencyi, a Rada związkowa na to przystała. Do czego to doprowadzi? Nadużyto ustawy o służbie pomocniczej i przyczepiono do niej różne postulaty społeczno-polityczne, ściągając wypełnianie patryotycznego obowiązku na poziom polityki partyjnej. Wybranie komisyi parlamentu do współdziałania przy wykonywaniu ustawy o służbie pomocniczej jest czynem rewolucyjnym".

„Parlamenty czują się współzwierzchnikami. Przedtem zjeżdżali się cesarze i królowie, teraz parlamentarzyści. Podczas gdy Ameryka zrywa z nami stosunki, prezydent generalnej komisyi niemieckich syndykatów robotniczych przyrzeka prezydentowi „American Federation of Labour" wpływać na decyzyę pokoju w Niemczech, a więc na to, o czem, według konstytucyi, postanawia tylko cesarz. Widzimy dokąd to zmierza i zawczasu podnosimy głos przestrogi, wołamy pod adresem rządu: Stój!"

Mówca wywodzi dalej, że ani we Francyi ani w Anglii niema dziś także prawdziwego parlamentaryzmu; specyalnie w Anglii stosunki przypominają Wenecyę, gabinet rządzi tam tajnie. A Niemcy nawet nie nadają się do parlamentarnego systemu rządzenia, gdyż nie mają systemu dwóch partyj ani bloków grup. „Rząd parlamentarny — wywodzi hr. York — nie nadaje się dla nas. Wskutek naszego centralnego położenia w centrum Europy nie możemy sobie pozwolić na pewną miarę swobód politycznych. Wolność nie jest samowładem mas. Wojna pokazała, jak bardzo ludzie są nierówni. Gdybyśmy teraz rzeczywiście przyswoili sobie zachodnio-europejskie pojęcia wolności, byłoby to tryumfem Anglii, wtedy skończyłby się „pruski militaryzm" i możność wyzyskania sił narodu tak, jak dotychczas, do steru przyszliby nieodpowiedzialni zawodowi politycy. Kaznodzieje wolności chcą zarzucić sieć na głowę dzierżycielowi miecza. Ta ustawa jest etapem na drodze do takiego rozwoju rzeczy, niezgodnego z duchem Niemiec. Proszę o jej odrzucenie".

Hr. Yorkowi sekundował pos. von Buch, wskazując także, iż ustawa ta jest niebezpiecznym etapem na drodze do parlamentaryzmu. Ubolewał, że w pruskiej Izbie posłów przemawiano o tej sprawie tonem, jako dotąd panował tylko w parlamencie. (Wesołość). Następnie wydrwiwał wolne bilety jazdy, których posłowie będą używali na — podróże do miejsc kąpielowych. „Władze podziękują panom, jeżeli do okolicy, którą się Izba posłów właśnie zainteresuje, co chwila jakiś poseł zajedzie pierwszą klasą i będzie żądał dobrego przyjęcia i informacyi." (Wielka wesołość).

Pomimo sprzeciwu reprezentantów rządu, Izba panów znaczną większością przyjęła wniosek, odrzucający ustawę uchwaloną przez sejmową Izbę posłów. Ale wywody hr. Yorcka i p. von Bucha obudziły oburzenie nawet w niektórych kołach konserwatywnych. Wolnokonserwatywna „Post" żąda takiej reformy Izby panów w kierunku ukrócenia przewagi małej szlachty nadłabskiej. W Izbie posłów narodowo-liberalny poseł Friedberg zgłosił wniosek, aby Izba wezwała rząd do reformy składu Izby panów w tym duchu, iżby — przy zachowaniu królewskiego prawa powoływania — usunąć z niej przywileje rodzinne i stanowe, a przyznać zastępstwo wszystkim większym związkom gminnym, tudzież wszystkim kołom zawodowym, ważnym dla życia gospodarczego i kulturalnego. Zastępstwo to winno być oparte na wyborach. Jest to wniosek bardzo daleko idący: naród sam przez wybory przedstawia królowi kandydatów. Przyjęcie go w Sejmie zależy od stanowiska centrum.

Wszystkie dzienniki postępowe odpowiedziały na zajście w Izbie panów apelem do kanclerza państwa, aby teraz jasno i niedwuznacznie przemówił. Vorwärts wezwał kanclerza, żeby tym razem zerwał ze sławną córką mądrości (ostrożnością) i wygłosił jednę ze swoich wielkich mów postępowych i wolnościowych. Kanclerz powinien wiedzieć, że po wojnie grozi fala reakcyi, czas upudrowanych peruk; na nim ciąży teraz odpowiedzialność historyczna. Poseł socyalistyczny Haenisch wskazał na to, że podczas całej dyskusyi w Izbie panów obecnym był bar. Schorlemer i milczał. Ta dyskusya grandów pruskich wyrosła na pierwszorzędny wypadek polityczny i dla ocenienia p. Bethmanna Hollwega będzie ważnem dowiedzieć się, czy znieść cierpliwie i ten nowy policzek. Jeżeli go zniesie, jak zniósł uniesienie ustawy fideikomisowej i mowę bar. Schorlemera, to nikt już nie będzie wierzył w jego dobrą wolę do nowej oryentacyi.

I kanclerz państwa rzeczywiście przemówił, złożył niedwuznaczne wyznanie swej wiary, zganił Izbę panów a złożył hołd parlamentowi, sławiąc go, że w ciągu trzech lat wojny dokazał tyle, ile nie dokazał żaden parlament świata.

W sprawie szkolnictwa w okupacyi austryackiej.

(Komunikat Biura prasowego przy gen. gubernatorstwie w Lublinie).

Jednem z pierwszych, najpiękniejszych zadań zarządu wojskowego w Polsce, była organizacya wszystkich działów szkolnictwa publicznego i prywatnego. Jakie osiągnięto w tej dziedzinie wyniki, na to pytanie dają wymowną odpowiedź bezstronnie zestawione wykazy statystyczne, w których cyfra nowozałożonych lub na nowo zorganizowanych szkół i zakładów wychowawczych, klas i sił nauczycielskich, a przedewszystkiem wykaz uczniów i uczennic, korzystających z owych ognisk oświaty, są najwiarygodniejszem świadectwem gorliwej i sumiennej opieki Zarządu wojskowego nad szkolnictwem polskiem. Od początku swej działalności kierował się Zarząd wojskowy zasadą przygotowywania tutejszego społeczeństwa do najdalej idącego współudziału w pracy nad odrodzeniem szkolnictwa i utorowania temuż społeczeństwu drogi do przejęcia w danej chwili tej gałęzi administracyi państwowej w swoje ręce.

Pierwszym etapem owej akcyi było ustanowienie Rad szkolnych miejscowych, powołanych do życia rozporządzeniem gen. gubernatorstwa z dnia 31-go października 1915 roku. Miały one na razie działać, jako organy ekonomicznego zarządu szkół, ale inicyatywie ich samoistnej pozostawiono zupełną swobodę, z której korzystały niektóre miasta c. i k. obszaru okupacyjnego, chlubiąc się już dzisiaj pięknemi wynikami na polu podniesienia szkolnictwa, opieki nad dziećmi opuszczonemi i opieki pozaszkolnej, walki z analfabetyzmem itd. Utworzenie dnia 7 sierpnia 1916 roku Rady szkolnej gubernialnej było dalszym objawem pełnego zrozumienia interesów tutejszego społeczeństwa i chęci uwzględnienia jego potrzeb i życzeń w dziedzinie wychowania publicznego. Do tejże Rady należą przecież wyłącznie przedstawiciele różnorodnych sfer społecznych, którym daną jest możność rozpatrywania wszystkich spraw, odnoszących się do szkolnictwa, wychowania i nadzoru szkolnego. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że ta Rada szkolna gubernialna miałaby wpływ na postanowienia egzekutywy. Pewne ograniczenia, którym i ta Rada szkolna gubernialna podlegać miała, nie były niczem innem, jak tylko zastosowaniem tych przepisów, jakie w wielu dziedzinach samorządu obowiązują także w państwach konstytucyjnych w czasach wojennych.

Ostatnim wreszcie krokiem na drodze, wiodącej do późniejszego oddania w ręce społeczeństwa pieczy nad szkolnictwem, miało być powołanie do życia Rad szkolnych obwodowych. — Miało ono dokonać się na pierwszem zebraniu Rady szkolnej gubernialnej, którą zamierzano zwołać na dzień 9 grudnia 1916 roku. Ustalony już porządek dzienny tego zebrania był następujący: 1) uchwalenie regulaminu czynności Rady szkolnej gubernialnej; 2) projekt rozporządzenia o utworzeniu Rad szkolnych obwodowych; 3) projekt rozporządzenia o regulacyi płac nauczycieli szkół początkowych; 4) podania szkół średnich i zawodowych o udzielenie subwencyi; 5) wybór wydziału Rady szkolnej gubernialnej; 6) wnioski. Zanim jednak można było zebrać opinię czynników miarodajnych do Rady szkolnej gubernialnej, pojawiło się dnia 31 października 1915 roku rozporządzenie o samorządzie miejskim. Przedstawiciele miast: Lublina, Kielc, Piotrkowa i Radomia, którzy mieli być pierwotnie mianowani do Rady szkolnej gubernialnej, powinni byli teraz w myśl zasady samorządu, wyjść z łona i woli Rad miejskich. Gen. gubernatorstwo zwróciło się więc do tychże Rad, przez co wszystkie sprawy, mające wejść pod obrady pierwszego zebrania Rady szkolnej gubernialnej, sprawy tak ważne dla uzupełnienia administracyi szkolnej, jak i dla stanu nauczycielskiego, musiały wobec tego uledz niepożądanej wprawdzie, ale koniecznej zwłoce.

Okazuje się z tego przedstawienia, że dążność ta coraz szerszego powoływania przedstawicieli tutejszego społeczeństwa do administracyi szkolnej, znalazła w rozporządzeniach gen. gubernatorstwa swój wyraz najpełniejszy w czasie stosunkowo bardzo krótkim, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę, że zorganizowanie administracyi szkolnej musiało zaczynać się od podstaw. Dalsze przeprowadzenie tej, choćby nawet tymczasowej organizacyi w zamierzonym zakresie uniemożliwiają jednakowoż najnowsze uchwały Rad miejskich, które postanowiły nie wysyłać swych przedstawicieli do Rady szkolnej gubernialnej. Odzywają się nadto coraz częściej głosy, domagające się powierzenia czynnikom samorządnym, a więc Radom miejskim Kielc, Piotrkowa, Lublina i Radomia kierowniczej władzy nad szkolnictwem, to jest wykonywania administracyi szkolnej.

Bez względu na to, czy spełnienie doraźne tego postulatu odpowiadałoby w obecnych warunkach życzeniom szerokiego ogółu społeczeństwa, a nawet i stron interesowanych, podnieść

w każdym razie należy, iż tego rodzaju organizacya zarządu szkolnego, która oddawałaby ster szkolnictwa w ręce miejscowych czynników samorządnych, nie może być już dzisiaj przeprowadzona niejako jednostronnie i musi liczyć się z zasadami organizacyi szkolnej w całej Polsce. Stwarzanie obecnie precedensu tylko w pewnych miastach okupacyi austro-węgierskiej bez względu na zamierzony ustrój zarządu szkolnego w Królestwie Polskiem byłoby conajmniej nieodpowiednie i uprzedzałoby nieznane dotychczas życzenia instytucyi dzisiaj w tej dziedzinie najbardziej miarodajnej, t. j. Tymczasowej Rady Stanu. Wreszcie nadmienić się godzi, że kto obejmuje władzę kierowniczą nad jakąś gałęzią administracyi publicznej, ten musi być przygotowany na ponoszenie odpowiednich ciężarów finansowych. Tak dzieje się wszędzie, przedewszystkiem w sprawach szkolnictwa. Żądanie n. p. miasta Lublina uwolnienia go od prawnie uzasadnionych opłat na rzecz szkolnictwa i pokrycia kosztów szkół miejskich z funduszów ogólno-krajowych stoi w przeciwieństwie z powyższą zasadą.

Tak chlubne, a przecież tak trudne dzieło odrodzenia i zorganizowania szkolnictwa polskiego, które musiało być tutaj zaczynane od pierwszych fundamentów, nie da się z dnia na dzień wykonać. Tylko wiara w najlepsze chęci gen.-gubernatorstwa, które pragnie przekazać państwu polskiemu wzorowo urządzoną administracyę szkolną i przygotowane już do rozkwitu szkolnictwo. może spełnienie tego zadania przyśpieszyć. Idąc na przebój, bez należytego doceniania kardynalnych warunków każdej państwowo-twórczej pracy, nie osiągnie się nigdy celu, którym jest najrychlejsze odrodzenie i rozwój oświaty i szkolnictwa w Polsce.

Z Galicyi wschodniej i Bukowiny.

„Neues Wiener Abendblatt" przynosi z nad granicy bukowińskiej następującą korespondencyę swojego sprawozdawcy wojennego J. Webera, pisaną na początku bieżącego miesiąca:

Niedawno otrzymałem zajmujące informacye o stanie rzeczy na Bukowinie i w częściach Galicyi wschodniej, zajętych przez Rosyan. Opowiedział je pewien uchodźca, który wśród niesłychanych trudności zdołał przebić się przez całą Bukowinę i Galicyę wschodnią. Z obszernej relacyi jego podaję tu następujące szczegóły:

W przeciwieństwie do czasów drugiej inwazyi rosyjskiej panują w Czerniowcach dosyć uporządkowane stosunki. Możnaby życie nazwać prawie normalnem, gdyby nie ciężar obcych rządów, gniotący ludność. Ponieważ przeważna część męskiej ludności opuściła Czerniowce, widać na ulicach i w lokalach publicznych tylko obce twarze. Są to oficerowie rosyjscy, a zwłaszcza liczni urzędnicy, którzy przybyli tu z rodzinami. Sklepy na ulicach Ratuszowej i Głównej są prawie wszystkie otwarte, również jak sklepy przy ulicy Pańskiej. Ale handel prawie zupełnie ujęli w swoje ręce kupcy rosyjscy. Tylko te sklepy, których właściciele pozostali, znajdują się w dawnych rękach. Sklepy opuszczone, jeżeli mieściły się w nich wyroby, potrzebne dla wojska, są zarządzane przez władze rosyjskie. We wszystkich kawiarniach panuje ożywiony ruch. W gimnazyum I., w szkole ludowej przy ulicy Sejmowej, tudzież w ludowej szkole jubileuszowej znajdują się zakłady sanitarne, a częściowo także koszary. Teatr jest zamknięty i nietknięty. W budynku dyrekcyi ruchu kolejowego i w gmachu Izby handlowej urzędują władze cywilne.

Pociągi kolejowe kursują w jednę stronę do Kołomyi i Stanisławowa, w drugą do Ickan. Zajmującym jest szczegół, że przestrzeń Czerniowce—Ickany znajduje się w zarządzie rumuńskim.

Środki żywności nie są tanie. Trudne do nabycia i drogie są chleb i cukier. Za skibkę chleba, która w czasie pokoju kosztowała 6 halerzy, trzeba płacić 1 K 20 h. Za kilogram cukru płacą amatorzy 6 do 8 rubli. Dowóz żywności z Rosyi jest bardzo wadliwy, skutkiem czego cierpią ogromnie uboższe warstwy ludności.

Miasto Seret na ogół nie ucierpiało. Niektóre tylko domy przy głównym trakcie spłonęły. Zajmującym jest fakt, że Rosyanie usuwają kolej, wiodącą z Seretu do Hliboki i Michaleni, a szuter z nasypu kolejowego wywożą na drogi. Do robót tych używani są mieszkańcy Seretu, którzy otrzymują za pracę albo niewiele, albo wcale nic.

W miastach Radowce i Suczawa panuje zupełny porządek. Nie ucierpiały one zewnętrznie prawie nic skutkiem inwazyi. Zwłaszcza w Radowcach panują znośne stosunki, gdyż komendant miasta, który niemi zarządzał podczas drugiej inwazyi, także obecnie stara się o porządek.

Natomiast ucierpiały wiele miejscowości, położone w południowej Bukowinie. Tu widać wszędzie cechy wojskowych rządów, które się dały ludności we znaki. W mieście Fundul Moldowj znajduje się wyższa rosyjska komenda wojskowa. W mieście tem i we wszystkich gminach aż po Kimpolung przeprowadzili Rosyanie przymusową ewakuacyę. Ludność, niezdolna do ciężkiej pracy, powędrowała do Rosyi, reszta naprawia drogi, wiodące do Rumunii.

Nadzwyczajnego ucisku doznaje ludność, zamieszkała w strefie wojennej. Żołnierze nagabują ludność i domagają się od niej żywności, za którą nic nie płacą. Za najmniejszy opór biją, a często nawet zdarzają się wypadki zabójstwa. W miejscowości Valeputna, znajdującej się tuż nad frontem, niema dosłownie ani jednej osoby cywilnej. Wygląda, jakby wymarła. Część tej gminy jest spalona, a mianowicie od strony Mesticanesti.

Kimpolung jest siedzibą komendy korpusu. Miasto niewiele ucierpiało. Drogą Kimpolung-Gurahumora odbywa się transport wojsk rosyjskich do Rumunii. Skutkiem wielkiego pożaru, Gurahumora została znacznie zniszczona. Wszystkie domy, począwszy od kościoła rzymsko-katolickiego, aż do urzędu gminnego, spłonęły.

Mosty, spalone podczas odwrotu wojsk austro-węgierskich, zostały odbudowane. W głównym urzędzie pocztowym w Czerniowcach odbywa się urzędowanie. Ruch pocztowy obejmuje tylko Rosyę i Galicyę.

W Kołomyi panuje na ogół porządek. Ludność cierpi atoli skutkiem braku środków żywności. Stanisławów przedstawia nadzwyczajnie smutny widok. Miasto, oddalone zaledwie o dwa kilometry od frontu rosyjskiego, narażone jest na ogień artyleryi. Przeważna część domów jest silnie uszkodzona, miasto jest jakby wymarłe. Ludność po największej części uszła na wschód, ulice są wyludnione. Kolonie niemieckie są prawie wszystkie spalone, ludność męską ewakuowano.

Zajmującym jest fakt, że gubernator Galicyi i Bukowiny wydał w ostatnich czasach rozporządzenie do duchowieństwa, ażeby w modłach nie wymieniało imienia ani cesarza austryackiego, ani też cara, lecz po prostu modliło się za panującego monarchę. Ludność wszędzie pragnie powrotu rządów austryackich.

Prace komisyi sejmowo-konstytucyjnej w Warszawie.

»Głos Stolicy« donosi:

W dniu 1 marca b. r. pod przewodnictwem ks. oficyała H. Przezdzieckiego odbyły się posiedzenia obu podkomisyj, wyłonionych przez komisyę sejmowo-konstytucyjną Tymczasowej Rady Stanu, a mianowicie rano odbyło się posiedzenie podkomisyi sejmowej, wieczorem zaś podkomisyi konstytucyjnej. Na porządku dziennym posiedzeń obu podkomisyj znajdowały się wybory przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza i referenta, oraz omówienie ogólnych zasad, podejmowanych przez podkomisye prac.

Komisya sejmowa ukonstytuowała się w składzie następującym: przewodniczący Zdzisław ks. Lubomirski, zastępca przewodniczącego p. Maj, sekretarz p. Kaczorowski, referent profesor Siemieński i profesor Kutrzeba, członkowie pp.: Stefan Dziewulski, Górski, Łuniewski, Nocznicki i hr. W. Rostworowski (w skład obu podkomisyj wchodzą z urzędu: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i główny referent komisyi sejmowo-konstytucyjnej). Po dokonaniu wyborów do prezydyum, zadecydowano, iż głównym referentem podkomisyi będzie profesor Siemieński, referaty zaś zamiejscowych członków podkomisyi uważane będą, jako pomocnicze.

Z kwestyj zasadniczych rozważano celowość systemu dwuizbowego i jednoizbowego, oraz ustrój Izby wyższej, przyczem jednomyślnie wszyscy członkowie podkomisyi wypowiedzieli się za systemem dwuizbowym, jako przyjętym niemal w całej Europie: w kwestyi ustroju Izby wyższej, oraz sposobu obsadzania miejsc w niej zaznaczyła się różnica poglądów członków podkomisyi, przyczem jedni wychodzili z założenia, iż dla stworzenia silnej władzy państwowej, potrzebnej powstającemu państwu polskiemu, konieczny jest znaczny wpływ monarchy na Izbę wyższą, uskuteczniany przez nominacyę członków Izby (dożywotnich), inni wychodzili z założenia, iż ustrój Izby wyższej przeważnie powinien opierać się na zasadzie wyborczej. Dyskusya powyższa miała posłużyć jedynie, jako wskazówka dla referenta, do zoryentowania się w nastrojach, panujących wśród członków podkomisyi w kwestyi ustawy sejmowej i ordynacyi wyborczej.

Podkomisya konstytucyjna zorganizowała się w składzie następującym: przewodniczący: dziekan Parczewski, zastępca przewodniczącego: ksiądz prałat Chełmicki, sekretarz: mecenas Zbrowski, referent: profesor Cybichowski, członkowie pp.: Grendyszyński, Konic, Kunowski, Maliniak, Ochimowski, profesor Rostworowski i Studnicki. Profesor Cybichowski, jako główny referent podkomisyi, podjął się opracowania całej ustawy konstytucyjnej, przyczem prace innych członków mają służyć, jako pomocnicze referaty. W miarę postępu prac u profesora Cybichowskiego, mają się odbywać posiedzenia o charakterze informacyjno-dyskusyjnym.

Kronika.

Kraków, 16 marca.

Zwracamy uwagę naszych czytelników, prenumeratorów i inserentów, że Red. załatwia sprawy tylko ściśle redakcyjne, dotyczące artykułów i informacyi, zaś z wszelkiemi kwestyami dotyczącemi prenumeraty, dostarczania dziennika, ogłoszeń w dziale inseratowym itp. należy się zwracać wprost do Administracyi naszego dziennika, która posiada swój własny telefon Nr 241. Telefon zaś Redakcyi: Nr 41. Do Drukarni (Drukarnia Literacka) telefonować należy na Nr 401.

Wiadomości o wybuchu rewolucyi i abdykacyi cara Mikołaja wywołały w mieście łatwo zrozumiałą sensacyę. Zarówno wczoraj, jak dzisiaj zawiadomiliśmy publiczność o tych sensacyjnych wypadkach w Rosyi, plakatami, rozlepionemi po mieście. Rewolucya w Rosyi i połączone z nią wypadki są przedmiotem ożywionych rozmów i dyskusyj w kołach towarzyskich. Redakcya „Nowej Reformy" — jak to jej czytelnicy mają sposobność stwierdzić — dołożyła starań, aby wszystkie szczegóły rozgrywających się w Rosyi doniosłych wypadków, w wyczerpujący sposób na jej szpaltach były przedstawione.

Wiadomość o abdykacyi cara nadeszła dzisiaj do Krakowa po godzinie 10 rano. Zwracamy uwagę czytelników, że jest to jedna z ostatnich, najświeższych wiadomości o ważnym zwrocie w rewolucyi rosyjskiej. Inne więc informacye w naszym dzienniku, po tej najważniejszej wiadomości na wstępie tego numeru „N. Reformy" zamieszczone, są nieco późniejszej daty i jakkolwiek „detronizacyę" cara przewidują, lecz z faktem jego dokonanej abdykacyi jeszcze się nie liczą.

Węgiel dla Krakowa. Prezydent miasta otrzymał z ministerstwa robót publicznych pismo, zawiadamiające, że z powodu braku wagonów przyrzeczona prezydentowi miasta dostawa węgla z Ostrawy na razie nie może być przeprowadzona.

Zmiana systemu sprzedaży chleba. Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski rozpocznie wkrótce przygotowania w kierunku zmiany obecnego systemu sprzedaży chleba w naszem mieście. — W miejsce przymusowego przydziału odbiorców do poszczególnych piekarń ma być wprowadzone dobrowolne wybieranie przez publiczność godnych zaufania piekarzy i pobieranie od nich pieczywa. Mimo bowiem kontroli i częstych kar niektórzy piekarze w dalszym ciągu produkują pieczywo niemożliwe do jedzenia, mianowicie kwaśne, trocinowate, zaprawione zmarzniętymi ziemniakami. Wiele osób, z obawy przed chorobami żołądkowemi, chleba takiego wcale nie pobiera, a w piekarniach lepszych nie wolno im nabywać pieczywa. Zmiana tego systemu sprzedaży będzie wymagała dłuższego czasu. Dobrowolny wybór piekarń będzie premią dla piekarzy sumiennych.

Targ dzisiejszy należał do najsłabszych, gdyż brakowało wszystkich ważniejszych artykułów spożywczych. Szkoda, że na placach targowych nie zjawili się wiedeńscy kontrolerzy. Byliby się naocznie przekonali, jak wygląda owa „nadwyżka" towarów spożywczych u nas, o której się od dłuższego czasu mówi i pisze w Wiedniu. Wogóle targi krakowskie z każdym tygodniem stają się coraz słabsze.

Zjazd delegatek katolickich Stow. kobiecych w Galicyi odbędzie się w dniach 18 i 19 b. m. w Krakowie.

Kursa dla lekarzy. Zarząd Towarzystwa lekarskiego krakowskiego prosi tych lekarzy, którzy zamierzają wziąć udział w wiedeńskim kursie prowadzenia opiek gruźliczych, o bezzwłoczne zgłoszenie się do prezesa Towarzystwa, profesora dra Ciechanowskiego, »Collegium medicum«, tel. nr 166.

Cykl Beethovena. Z okazyi przypadającej w tym miesiącu 90-tej rocznicy śmierci Beethovena, urządza Towarzystwo muzyczne wspólnem staraniem z dyrekcyą koncertów krakowskich szereg wieczorów muzycznych, poświęconych dziełom mistrza. Pierwszy wieczór odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. Biorą w nim udział: profesor konserwatoryum krakowskiego, znakomity pianista, Seweryn Eisenberger, oraz muzycy wiedeńscy: rozgłośny skrzypek, prof. Fryderyk Rotschild i wiolonczelista, profesor Antoni Walter. Trio to w tym składzie koncertowało już wiele razy przed wojną, odnosząc wszędzie sukcesy, zwłaszcza interpretacyą Beethovena. Program obejmuje tria Es-dur, op. 70 i wielkie B-dur, op. 97, oraz sonatę skrzypcową C-moll. — Bilety w księgarni F. Eberta.

Towarzystwo Instytutu pedagogicznego. W sobotę, dnia 17 b. m., w sali 43 uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 6 wieczorem odbędzie się dyskusya na temat: »O kształceniu nauczycieli ludowych«, zagajona przez dra H. Kanarka. — Wstęp dla członków wolny. Goście płacą 40 h.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przeciwko Michałowi Błachowi z Kłaja o zbrodnię podpalenia została odroczoną do poniedziałku, celem przesłuchania ważnego świadka, który wczoraj nie mógł zjawić się w sądzie.

Handlarz starzyzny Hirsch Kalman obwiniony o kupno skradzionej kolii został uwolniony, natomiast jego żona została skazaną na 300 koron grzywny.

Sklepikarka R. Biedermannowa, oskarżona o gromadzenie świec w celach spekulacyjnych, została uwolnioną. Sąd nabrał przekonania, że zakupiła ona towar do odsprzedaży we własnym sklepie, a nie do handlu „łańcuszkowego".

Aresztowanie szajki włamywaczy. W ostatnich czasach w kilku zakładach przemysłowych zginęły poszukiwane dzisiaj pasy transmisyjne, a równocześnie popełniono kilka włamań do sklepów na Kazimierzu. W nocy dnia 10 b. m. kapral policyjny Urban spotkał na Kazimierzu dwóch braci, znanych włamywaczy, Walerego i Bolesława Krzemieni, którzy nieśli jakieś pakunki. Walerian Krzemień na widok policyanta porzucił pakunki, zdjął zarzutkę, zaczął uciekać i rzucił się do Wisły, którą przepłynął i schronił się gdzieś w Ludwinowie. Młodszy brat został aresztowany. Wracali oni z wyprawy na sklep Aschera Feinera na placu Wolnica, gdzie skradli towary za kwotę 2000 koron.

Równocześnie aresztowany został trzeci ich spólnik Gustaw Szczeciński, a nadto odbiorca skradzionych przedmiotów Leizor Korn.

Kradzieże żywnościowe. Przed paru dniami aresztowała policya 14-letniego St. Gajocha, specyalistę w kradzieżach spiżarkowych. Gajoch skradzione wiktuały sprzedawał po różnych cenach swoim zaufanym odbiorcom. — Gajoch, mimo młodocianego wieku, jest już wytrawnym zawodowcem w sztuce złodziejskiej.

Sprytny oszust. Do kupca M. Feinera przy ulicy św. Gertrudy zgłosił się w styczniu b. r. jakiś młodzieniec, wylegitymował się podpisami i poleceniami kilku znanych osobistości i zamówił różne towary korzenne za kwotę 12.000 koron dla pewnej instytucyi. Towary te (makaron, kompoty, kasza, soki, herbata i t. d.) zostały wysłane pod wskazanym adresem, później jednak okazało się, że łatwowierny kupiec padł ofiarą zwyczajnego oszustwa. Zamówienia, legitymacye i polecenia były wszystkie sfałszowane. Policya wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia tego oszustwa. Młodzieniec ów „zarwał" w podobny sposób także paru innych kupców na mniejsze kwoty.

Z kraju.

Choroba i ostatnie chwile profesora Nusbauma-Hilarowicza. Jak donoszą dzienniki lwowskie, ś. p. Nusbaum-Hilarowicz chory był od półtora roku na rzadką i nieuleczalną chorobę, tak zwaną leukaemię (białaczkę), której przyczyna nie jest jeszcze nauce znaną. (Na chorobę tę zmarł przed kilku laty minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal). Żelazny organizm i niewyczerpane siły dozwalały mu znosić chorobę do ostatnich prawie chwil i pracować z wytężonemi siłami. W ostatnich tygodniach nastąpiło znaczne pogorszenie. Dnia 13 bm. chory, zdając sobie sprawę ze swego stanu, zażądał św. Sakramentów, których mu udzielił dziekan fakultetu teologicznego, ks. profesor dr Adam Gerstman, a w kilka godzin potem zakończył życie.

Choroba, która organizm jego przedwcześnie strawiła, zjawiła się jeszcze za czasów inwazyi rosyjskiej, którą profesor Nusbaum przebył we Lwowie, nie opuszczając ani jednego dnia ukochanej swej pracowni. Po zabiegach lekarskich zdawało się, że niebezpieczeństwo zostało usunięte — tak, że profesor Nusbaum czynnym był do ostatnich niemal dni, pracując intenzywnie nad wykończeniem wielkiej monografii o rybach głębinowych. Tydzień jeden trwała choroba, której dnia 13 b. m. padł ofiarą.

Ś. p. profesor Nusbaum-Hilarowicz osierocił żonę, p. Rozalię z Głębockich i dwóch synów, dra Tadeusza, koncypistę namiestnictwa w starostwie lwowskiem i dra Henryka, lekarza, szefa oddziału chirurgicznego szpitala rezerwowego w Samborze.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ma zamiar przyjąć do służby w swoim okręgu z dniem 1 lipca b. r. kilku ukończonych maturzystów w charakterze kandydatów na urzędników, pod warunkami, ogłoszonymi w dziennikach przez dyrekcyę kolei państwowych w Krakowie. Podania o przyjęcie do okręgu stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej należy wnosić do Opawy, obecnej siedziby tejże dyrekcyi kolejowej.

Z Królestwa Polskiego.

Z teatrów warszawskich. Czytamy w »Kuryerze Warszawskim«: Po dłuższej nieobecności przyjechał do Warszawy p. Jerzy Leszczyński, zaangażowany na stałe przez artystów Teatru Rozmaitości. Pierwszy występ tego świetnego artysty odbędzie się w »Ślubach panieńskich« Fredry.

Z Piotrkowa donoszą: Artyści krakowscy: Irena Solska i Stanisław Stanisławski, wystąpili tu w dniu 13 b. m. w sztuce Roberta Bracco »Prawdziwa miłość«. Sprawozdawca »Dziennika Narodowego« w następujący sposób wyraża się o grze krakowskich gości:

»P. Solska mogła w roli Heleny roztoczyć całe przebogate wirtuozostwo prowadzenia zręcznego, subtelnego dyalogu, zwłaszcza, że miała doskonałego partnera w osobie p. Stanisławskiego. Dzięki jej grze, pełnej wyszukanej finezyi, nadzwyczajnej inteligencyi, sztuka Bracca przykuwała uwagę widzów. Przepełniona sala w napięciu oczekiwała na każde jej powiedzenie, a każdy rzucony dowcip wywoływał wesołość«.

Nowe morderstwo w Warszawie. Nędza i głód, panujące w Warszawie, sprzyjają krzewieniu się zbrodni rabunkowych. W dniu 13 b. m. rano popełniono na Pradze morderstwo na osobie Ewy Sidorow, wdowy po urzędniku rosyjskim. Ofiarę znaleziono uduszoną. Obdukcya wykazała, że Sidorową ogłuszono najpierw uderzeniem w głowę, a następnie uduszono. Jak śledztwo stwierdziło, Sidorowa miała w mieszkaniu 11.500 rubli, które stały się łupem mordercy. Musiał on być wtajemniczony bliżej w życie Sidorowej, gdyż wiedział, że przechowuje ona pieniądze w szafie z ubraniami w spodnicy. Spodnicę tę znaleziono porzuconą na środku pokoju i rozdartą. Na razie nie wykryto absolutnie żadnych śladów, ani tropu zbrodniarza.

Ze świata.

Proces przeciwko robotnikom z Królestwa Polskiego w Niemczech. Przed bochumską izbą karną odpowiadali Królewiacy: Franciszek Pietrzak, Józef Szybka, Józef Bagnecki, Władysław Geczemński, Franciszek Kloczyński, Stanisław Rutkowski, Antoni Szymaniak, Władysław Cepa i Antoni Sawacki. — Oskarżeni, którzy pochodzą z Łodzi, przybyli w grudniu zeszłego roku tutaj, aby na kopalni »General Blumental« rozpocząć pracę. Oskarżenie zarzuca im, że, przybywszy tam, dotąd wzbraniali się dostosować do kontraktu roboczego, podobno, iż obawiali się nieprzyjaźni ze strony robotników niemieckich. Aresztowano ich i — jak brzmi sprawozdanie »Recklinghauser Zeitung« — umieszczono przez żandarmeryę o chlebie i wodzie w pewnej szopie, danej przez kopalnię do dyspozycyi. Gdy im w tem więzieniu zaczęło się dłużyć, oświadczyli gotowość podjęcia pracy. Do ich wypuszczenia potrzebowano najpierw policyjnego zezwolenia. Tego atoli oskarżeni nie doczekali. [illegible] według wzajemnego planu, [illegible] szlem i dostali się w ten sposób na wolność. [illegible] kurator wniósł o 7 lat więzienia.

Wywóz sera holenderskiego. Jak donosi »Kölnische Zeitung«, rząd holenderski wydał rozporządzenie, mocą którego kontyngent sera holenderskiego, przeznaczony do wywozu za granicę, ma być przydzielony w połowie krajom koalicyi, w połowie Niemcom. Belgię wliczono do koalicyi.

Śmierć Laboriego. Telegram z Rotterdamu donosi, że w Paryżu umarł adwokat Labori. W czasie słynnej afery Dreyfussa we Francyi, odegrał Labori, obok Zoli, bardzo wybitną rolę, jako obrońca Dreyfussa podczas procesu w Rennes.

Z teatrów polskich w Rosyi. W Petersburgu gra z powodzeniem teatr polski pod dyrekcyą Bolesławskiego. Na repertoarze stale utrzymuje się z niesłabnącem powodzeniem »Betleem Polskie« Rydla i »Ogniem i mieczem« w przeróbce Pobога.

W Moskwie wystawiono misteryum Mieczysława Limanowskiego pod tytułem: »Bóg się rodzi«. Wychodzące w Moskwie »Echo Polskie« donosi, że misteryum to posiada pierwszorzędne wartości literackie, a w idei i treści idzie śladami »Dziadów« i »Wesela«. — W wykonaniu sztuki wzięli udział wybitni artyści polscy z pp. Brydzińskim, Jaraczem i Starską na czele. Wystawiono ją bardzo oryginalnie w stylu prymitywów teatralnych bez kurtyny. »Sen gwiazdkowy« Limanowskiego doznał wyjątkowego powodzenia.

Na cele armii polskiej. Pani Marya Gużkowska, żona podpułkownika z synem Kajetanem, złożyli 200 koron na cele armii polskiej do rąk Koła Ligi kobiet w Zakopanem.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 16 b. m.: »Przed ślubem«, komedya K. Zalewskiego; występ R. Żelazowskiego.

W sobotę, dnia 17 b. m. (wznowienie): »Szczęście w zakątku« Hermana Sudermana; występ Romana Żelazowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 16 b. m.: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

Rewolucya w Rosyi.

Bonar Law o rewolucyi rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 marca.

(Biuro Reutera). Bonar Law, zawiadamiając w Izbie gmin o abdykacyi cara, oświadczył: »Jest istotną ulgą dla nas, że **ruch nie dotyczy żądań pokoju, lecz przeciwnie, niezadowolenie zwróciło się przeciw rządowi nie dlatego, iż dalej prowadzi wojnę, lecz że nie prowadzi jej dalej skutecznie i z taką energią, jakiej naród oczekuje** (Żywe oklaski).

Dalej oświadczył Bonar Law, że według nadeszłych wiadomości, straty w życiu ludzkiem **nie są wielkie, oraz, że zmiana dokonała się** stosunkowo dość spokojnie.

Przebieg decydujących wypadków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 16 marca.

Według doniesienia Biura Reutera z Petersburga, **dnia 14 bm., gdy ukonstytuował się komitet wykonawczy Dumy, ambasadorowie angielski i francuski weszli z nim w układy.**

Rodzianko imieniem komitetu wojskowego Dumy **wystosował do dowódzców marynarki i armii na wszystkich frontach manifest, w którym wzywa ich, aby się zachowali spokojnie, a walkę przeciw nieprzyjacielowi dalej prowadzili.**

Wystosowano również **odezwy do robotników, aby zachowywali porządek i pracę podjęli na nowo, dla umożliwienia dalszej wojny.** Komendant wojskowy, jakoteż tysiące żandarmów i urzędników policyjnych zostali uwięzieni. **Więźniów politycznych wypuszczono na wolność.** Ukonstytuował się komitet wojskowy dla utrzymania porządku z pomocą wojska.

W półtorej godziny po wybuchu rewolucyi przyłączyła się do niej Moskwa, także Niżny Nowogród i Charków zgłosiły swoje przystąpienie.

Wojska w Finlandyi przyłączają się do rewolucyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 marca.

»Aftonbladet« dowiaduje się o poprzednich wydarzeniach w Rosyi, że ruch kolejowy między Torneo a innemi częściami Finlandyi został przerwany. Jak podają podróżni, finlandzkie linie kolejowe są w wielu miejscach przerwane. **Wojska, stojące w Finlandyi, przyłączą się z pewnością do rewolucyi, gdy bowiem dawny rząd chciał je powołać do Petersburga wzbraniały się usłuchać rozkazu.**

W Petersburgu otworzono podobno wszystkie więzienia.

Ministrowie Protopopow i Stuermer zostali **podobno zamordowani przez tłum.**

Nad Helsingforsem zawieszono stan oblężenia.

Wypłata zasiłków uchodźcom wojennym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 16 marca.

C. k. ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na wzięcie w opiekę państwową i wypłatę zapomóg państwowych uchodźcom wojennym ze wschodnich powiatów kraju, którzy już od dłuższego czasu przebywają w powiatach: Gródek Jagielloński, Cieszanów, Jaworów, Mościska, Dobromil, Stary Sambor, Lisko i Sambor.

Namiestnictwo wydało w tym względzie odpowiednie zarządzenia celem jak najszybszego asygnowania i wypłaty uprawnionym wspomnianych zasiłków uchodźczych.

Przed reformą szkolnictwa ludowego w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 marca.

»N. Fr. Presse« donosi:

Czeska Rada szkolna krajowa wezwała wszystkie władze szkolne do przedłożenia dokładnego spisu wydatków na cele tego szkolnictwa. Jak słychać, wezwanie to pozostaje w związku z zamierzonem upaństwowieniem szkolnictwa ludowego i wydziałowego w Austryi.

Stan zdrowia Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy: **Stan zdrowia Wilsona się nie polepszył.** Wilson nie opuszcza łóżka.

Manifestacye pokojowe w Ameryce.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy: Z Nowego Jorku donoszą, że odbyły się tam **wielkie manifestacye pokojowe.**

Walka o cła indyjskie w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 16 marca.

»Allg. Handelsblad« donosi z Londynu: Podczas dyskusyi nad indyjskiemi cłami tekstylnemi przemawiał Asquith przeciw tej drastycznej zmianie fiskalnej polityki podczas wojny i postawił poprawkę, że indyjskie cła będą poddane rewizyi na konferencyi państwowej z końcem wojny. Lloyd George przyjął tę poprawkę. Upadła ona jednak 200 głosami przeciw 125.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 marca.

Nowe rozporządzenia.

Wiedeń. Dziennik ustaw państw ogłosi jutro rozporządzenie cesarskie z 7 marca w sprawie odrębnych postanowień, wywołanych przez wojnę co do przedawnienia prawa wymiaru i ściągania podatków.

Dalej rozporządzenie cesarskie z 7 bm. co do ogólnego podatku zarobkowego na 1917, zawierające postanowienia, konieczne ze względu na zmiany, wynikłe wskutek wojny w stosunkach gospodarczych, — w końcu rozporządzenie urzędu żywnościowego upełnomocniające władze polityczne krajowe do wydania zarządzeń, ograniczających używanie siana do wypasu i do celów opakowania.

Zatrzymanie norweskich marynarzy w Anglii.

Chrystyania. 1900 bezrobotnym norweskim marynarzom w Anglii władze angielskie nie pozwoliły na odjazd.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.